

Stowarzyszenie Współpracy ze Wschodem
MEMORAMUS
Narodowe Centrum Kultury

PAMIĘTAMY - JESTEŚMY KATYŃ 2007

**I Marsz Pamięci
młodzieży polskiej i rosyjskiej:
stacja Gniezdowo - Las Katyński
28 kwietnia 2007**

SPRAWOZDANIE

Poznań 2007

Stowarzyszenie Współpracy ze Wschodem „MEMORAMUS” w Poznaniu
współrealizacja projektu:
Narodowe Centrum Kultury w Warszawie

Tekst:

Barbara Zatorska

Nota historyczna:

dr hab. Stanisław Jankowiak – UAM

Redakcja:

Marzena Adamczyk –Pelcer, Maria Łączkowska, Karol Seifert, Barbara Zatorska

Tłumaczenie z języka rosyjskiego:

Magdalena Brzostek

Autorzy zdjęć:

Maria Nowaczyk, Wiesława Grabczyńska, Sławomir Kmiecik,
Agnieszka Ślatała – II LO, Tomasz Zając – ZSE nr 1
oraz uczniowie VI LO

płyty CD i DVD przygotowane przez P.H.U. Vega
 Tomasz Woliński
 ul. Karpińskiej 16, 60-462 Poznań

Korekta

Olga Gałuszek

Copyright by Stowarzyszenie Współpracy ze Wschodem MEMORAMUS,
Narodowe Centrum Kultury

ISBN 978-83-89621-57-3

„Bonami” Wydawnictwo-Drukarnia
ul. Warszawska 25, 61-113 Poznań
tel. 061 851 67 88, e-mail: kippen@hotmail.pl

PRZEDMOWA

Prezentowana publikacja stanowi próbę relacji z I Marszu Pamięci, w jakim – 28 kwietnia 2007 roku – przeszli wspólnie od stacji Gniezdowo do lasu katyńskiego polscy i rosyjscy uczniowie. W siedmioletniej historii Państwowego Kompleksu Memorialnego „Katyń” (w lipcu 2000 roku Memoriał – pierwszy w Rosji międzynarodowy pomnik ofiar represji totalitarnych – został uroczystie otwarty; organizatorzy tego długo oczekiwanego wydarzenia to rosyjskie Ministerstwo Kultury oraz polska Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa) jest to pierwsze takie polsko-rosyjskie przedsięwzięcie.

Wyjazd do Katynia był częścią projektu edukacyjnego realizowanego przez młodzież siedmiu poznańskich szkół *Trwała pamięć pokoleń*. Realizacja projektu zaplanowana została na półroczny okres (od lutego – do listopada 2007); przebiega na różnych poziomach i w różnych formach: poziom szkolny, międzyszkolny. Działania projektowe objęły także udział w I Marszu Pamięci młodzieży polskiej i rosyjskiej: stacja Gniezdowo – Las Katyński, zapalenie zniczy w Kuropatach koło Mińska na Białorusi, wymianę międzyszkolną, przyjazd młodzieży ze Wschodu do Poznania na II Europejskie Spotkania Młodzieży we wrześniu br..

Organizatorzy I Marszu Pamięci:

- ze strony polskiej:
 - Stowarzyszenie Współpracy ze Wschodem MEMORAMUS z Poznania,
- ze strony rosyjskiej:
 - Dom Polski w Smoleńsku,
 - Państwowy Kompleks Memorialny „Katyń”.

Patronat nad projektem *Trwała pamięć pokoleń* objęli:

- ze strony polskiej:
 - pan Krzysztof Dudek – dyrektor Narodowego Centrum Kultury w Warszawie w ramach kampanii społeczno-edukacyjnej „Pamiętam. Katyń 1940”,
 - pan Marek Woźniak – Marszałek Województwa Wielkopolskiego,
 - pan Ryszard Grobelny – Prezydent Miasta Poznania;
- ze strony rosyjskiej patronat nad I Marszem Pamięci objęli:
 - pan Jurij Synkin – wicegubernator Obwodu Smoleńskiego,
 - pani Stanisława Afanasjewa – Prezes Domu Polskiego w Smoleńsku.

W I Marszu Pamięci wzięła udział 150-osobowa grupa polskich uczniów wraz z nauczycielami oraz ok. 150-osobowa grupa rosyjskiej młodzieży.

*Prezes Stowarzyszenia
Wincenty Dowojna*

Do publikacji dołączono na płytach CD i DVD: audycję red. Marii Łączkowskiej z radia Emaus pt. *Marsz Pamięci to początek*, film dokumentalny zrealizowany przez Michała Lecha, ucznia VI LO, pt. *Prawda zwycięża* oraz pliki zdjęć wykonane podczas wyjazdu.

W każdej z części zamieszczono refleksje uczniów biorących udział w wyjeździe. Teksty te zostały w nieznaczącej części skrócone i poddane niezbędnej adiustacji, ujednoczeniu czcionki, części nagłówkowych i formy graficznej; dokonano także koniecznych poprawek językowych oraz tzw. literówek.

POTOMNI PAMIĘTAĆ BĘDĄ...

Wczesnym popołudniem, 28 kwietnia 2007 roku, ze stacji Gniazdowo do lasu katyńskiego wyruszamy z prawie trzystuosobową grupą uczniów poznańskich i smoleńskich szkół. Kolumnę otwiera dwóch uczniów z biało-czerwonym transparentem „Marsz Pamięci”, za nimi dwójkami maszerują w mundurach młodzi kadeci ze smoleńskiej szkoły, dalej wspólnie młodzież polska i rosyjska z narodowymi chorągiewkami. Polscy uczniowie niosą także chorągiewki z herbem Poznania; wszyscy mają poczucie, że uczestniczą w czymś niezwykle ważnym. Dochodzimy do Memoriału, gdzie oczekują nas wicegubernator obwodu smoleńskiego Jurij Synkin, dyrektor Państwowego Kompleksu Memorialnego „Katyń” Anatolij Wołosienkow oraz liczna grupa przedstawicieli smoleńskiego oddziału Rosyjskiego Stowarzyszenia Osób Represjonowanych. Po przejściu bramy Memoriału kierujemy się na Polski Cmentarz Wojenny, gdzie rozlega się z podziemia bicie dzwonu katyńskiego. Historyczne w tym miejscu spotkanie rozpoczyna wprowadzenie dyrektora VI LO Karola Seiferta, który mówi dobitnie: „Katyń to symbol tragedii narodu polskiego i rosyjskiego, bo tutaj funkcjonariusze NKWD wymordowali tysiące Rosjan i Polaków. To także symbol kłamstwa, bo Rosjanom wmawiano, że zamordowani tu rodacy to wrogowie ludu, szpiegowie i kryminaliści; Polakom wmawiano, że zbrodni na oficerach dokonali faszyci”.

Następuje kulminacyjny moment – przemawiają do polskich i rosyjskich uczniów orędownicy sprawy katyńskiej w Rosji: wicegubernator Synkin oraz Anatolij Wołosienkow. Dla przedstawiciela władzy federalnej „najważniejsze jest to, że tu – w Katyniu – spotykają się nasze dzieci i nasza młodzież. Dzisiejszy Marsz Pamięci jest przedsięwzięciem wyrażającym nadzieję – jak mówi – że nasze narody będą żyły w zgodzie, a znając historię, wiedząc, co złego wyrządził reżim totalitarny, będą starały się, aby nigdy więcej się to nie powtórzyło”.

Anatolij Wołosienkow – dyrektor Memoriału – mówi między innymi o tym, że „70 lat temu polskich i rosyjskich obywateli przywieziono tu siłą. Dziś część tej ich drogi przeszliście, część przejechaliście, ale z własnej woli, na własne życzenie. Niestety, nie wszystkie nasze problemy z prawdą, pamięcią, z dochodzeniem do prawdy zostały rozwiązane. Nie mogę też powiedzieć, że my, starsze pokolenie, rozwiązaliśmy wszystkie problemy i oddajemy wam Rosję i Polskę bez trudnych spraw”.

Najbardziej wzruszające i do głębi poruszające jest wystąpienie Lidii Turczyńskiej z Rosyjskiego Stowarzyszenia Osób Represjonowanych, która mówi: „Kiedy przywozili tu naszych rodziców, my byliśmy tacy mali jak dzieci tu stojące; dziś jesteśmy już starzy. Chcemy, aby ludzie nigdy nie zapomnieli o tym bezprawiu, które miało miejsce w naszym kraju przez wiele lat, musimy więc zjednoczyć nasze siły: Polacy i Rosjanie, aby nasza władza nigdy nie dopuszczała do takich strasznych rzeczy. Nigdy nie pozostaniemy obojętni dla tego problemu, bo tu są groby naszych rodziców. Dziękuję polskiej stronie za zorganizowanie tego Marszu, bo my dziś uczestniczymy w najważniejszym, najświętszym przedsięwzięciu – spotkaniu przyjaźni. Niech wszyscy pamiętają, że żyjemy według zasady bumerangu i jeśli nasza władza robi coś złego, to następne pokolenie odpowiada za to przez całe życie. (...) Mamy wspólne mogiły, a ludzi nic nie jednoczy tak jak wspólne nieszczęście”.

Ze strony polskiej przemawia prezes Stowarzyszenia MEMORAMUS z Poznania Wincenty Dowojna, syn zamordowanego oficera, dla którego „ta wyprawa spełniła marzenia setek Wiel-

kopolan, którzy na Wschodzie stracili najbliższych. Łzy kręciły mi się w oczach – jak powie później – gdy młodzi poznaniacy w skupieniu zapalali znicze ku czci pomordowanych Polaków”. W imieniu Prezydenta Miasta Poznania głos zabrał dyrektor Wydziału Oświaty Andrzej Tomczak, który potwierdził, iż „przyszłość budowana na prawdzie jest najtrwalsza”.

Wszystkie te wystąpienia (tłumaczone na oba języki), świadomość i atmosfera miejsca wywierają na młodych i starszych ogromne wrażenie. Ściskające gardło wzruszenie nie pozwala nam na odśpiewanie pełnym głosem „Mazurka Dąbrowskiego”. Przed polowym ołtarzem polskiego cmentarza rosyjscy kadeci składają kwiaty... .

Po chwili zadumy I Marsz Pamięci rusza dalej i przechodzi na rosyjską część lasu katyńskiego: tam nie widać usypanych, widocznych mogił – tam cały las jest grobem, więc idziemy po specjalnych, zawieszonych w powietrzu kładkach. Docieramy do miejsca modlitwy pod prawosławnym krzyżem, zapalamy cieniutkie świece a młody prawosławny duchowny rozpoczyna cerkiewne śpiewy. Po nabożeństwie ustawiamy ostrożnie świece w ziemi, która kryje zwłoki ok. dziesięciu tysięcy zamordowanych Rosjan. Zakończeniem uroczystości jest realizacja przez polskich uczniów niecodziennego zadania: każdy z nich otrzymuje bowiem karteczkę z imieniem i nazwiskiem zamordowanego Wielkopolanina, aby pod jego tabliczką zapalić znicz i zatknąć biało-czerwoną chorągiewkę. Wśród zamordowanych jest jedyna kobieta, Wielkopolanka, pilot Janina Lewandowska, absolwentka II LO w Poznaniu. Odszukanie tabliczek poległych nauczycieli, lekarzy, leśników, urzędników, prawników jest dla naszej młodzieży przeżyciem bardzo osobistym; są wówczas sami ze swymi refleksjami i modlitwą wśród katyńskich sosen.

Zakończeniem dnia jest wspólne ognisko na odległej polanie, podczas którego polscy i rosyjscy uczniowie bez trudu nawiązują bliższe znajomości (rozmawiają po polsku lub po angielsku), wymieniają adresy mailowe, robią pamiątkowe zdjęcia.

Co najbardziej utkwiło w mojej pamięci z wyjazdu do Rosji? Są to cmentarze. Same te miejsca pełne grozy przytłaczały mnie swoimi rozmiarami i wizerunkiem, tak zupełnie różnym od tego, z czym spotykamy się na co dzień w naszym kraju. Cmentarne „alejki”, gdzie po obu stronach drogi majaczyły monumentalnych rozmiarów krzyże, ciągnące się w nieskończoność, zapadnięte groby pełne ofiar wojny i szeregi tabliczek. Wszystko to poruszało delikatnie struny w moim umyśle, skłaniało do refleksji nad tym, co się tu wydarzyło, a świadomość tego przerażała mnie.

Natalia Iwańczuk – Gimnazjum nr 50 w Poznaniu

To miał być tylko kolejny punkt programu... Co prawda najważniejszy, ale...

Gdy przybyliśmy do lasu katyńskiego czas zatrzymał się w miejscu. Nieważne i mało istotne stały się oceny na koniec roku, kłótnia z koleżanką czy chociażby kupno pamiątek. Uderzająca cisza tego miejsca zrobiła na mnie olbrzymie wrażenie. Nie chciałam jej przerywać. Ona najlepiej wypowiadała słowa, które więzły w gardle... Drzewa szumiały dookoła, a ja czułam, że pragnę mi coś powiedzieć. Chcą wykrzyczeć prawdę, lecz nikt ich nie potrafi zrozumieć. W tym miejscu, które jest symbolem zakłamania, człowiek zamyśla się nad własnym życiem. Pytanie: do czego zdolna jest istota ludzka? do jakiego okrucieństwa? – nie chciało zniknąć w mojej głowie. Spoglądałam na tablice pokryte rdzą, która symbolizując krew, stawała się nią. Ludzie, którzy tu zginęli, mieli rodziny, nie byli bezimienni. Najpiękniejszy kwiat polskiej inteligencji przestał istnieć, a świeczka, którą zapaliłam, miała wyrazić nadzieję, że oni żyją po tej drugiej stronie. Przechodząc przez bramę wejściową świat żywych łączył się w szczególny sposób z duszami osób, które zginęły. Przeszłość łączy się w tym miejscu z przyszłością. Powinniśmy wybaczyć, ale nie możemy zapomnieć. Oni zginęli za naszą ojczyznę, za którą teraz ja też jestem odpowiedzialna...

Dominika Grześkowiak – V LO w Poznaniu

Katyń – do dzisiejszego dnia nie mogę sobie uświadomić, że tam byłam. W miejscu, gdzie doszło do tragicznych zbrodni; w miejscu, gdzie kilkadziesiąt lat temu zapomniano o normalnych uczuciach. Kojarzyła mi się ta zbrodnia z ludobójstwem w Auschwitz. Tamten obóz zagłady oczywiście intensywniej oddziałuje na wyobraźnię i psychikę. Gabloty z włosami ludzi pomordowanych, ich miskami, ubraniami. Te dwa miejsca bardzo uwieczniły się w naszej historii. W Katyniu wielkie wrażenie wywarł na mnie dzwon, który został „uruchomiony” podczas naszego pobytu. Czuło się więź z tymi pomordowanymi ludźmi. To, co powinniśmy wynieść z tego wyjazdu to nadzieja, że pamięć o tych ludziach nigdy nie zaginie. Naszym obowiązkiem jest przekazywanie z pokolenia na pokolenie prawdy o Katyniu, aby zdobyta wiedza stała się gwarantem, że nigdy więcej nie wydarzą się takie zbrodnie.

Izabela Tórz – VI LO w Poznaniu

Marsz Pamięci

Szliśmy przez Katyński Las
Jeden obok drugiego:
Młodszy i starsi,
I ci, co znają życie już trochę dłużej.
Rosjanie i Polacy.
Tacy różni i... tak bardzo tacy sami.

Wiatr muskał ojczyście flagi;
W rękach płonęły świece.
Czy to był tylko ogień?
Nie... To była nadzieja...
Taka, która nie zna granic między państwami.
Taka pełna przelanej niegdyś krwi.

Taka wypełniona bolesnymi wspomnieniami.
Taka wybacząca...
Przy grobach zapłonęły światełka
W zniczach;
Oznaczały pamięć

I podziękowanie.
Za co?
Za możliwość przebaczenia...

Izabela Dymka – II LO w Poznaniu

Katyń – jeszcze pół roku temu był to kolejny punkt na mapie świata. Wiedziałem, że podczas II wojny światowej zamordowano tam wielu Polaków – i taka liczba informacji w zupełności mnie zadawała. Gdy usłyszałem wiadomość o organizowanym wyjeździe, doszedłem do wniosku, że druga okazja pojechania w tamte tereny może się nie powtórzyć. Dopiero tam zrozumiałem cierpienie oficerów polskich, ich rodzin (w większości wywiezionych na Sybir i do Kazachstanu) oraz zło, które popchnęło ludzi do tak straszliwego czynu. Na stacji w Gniezdowie próbowałem wyobrazić sobie, jak mogli się czuć polscy oficerowie w tamtej chwili, wycieńczeni obozem i podróżą, prowadzeni w nieznaną. Na pewno towarzyszył im strach, jednak myślę, że również nadzieja. Gdy pierwszy raz przekroczyłem bramę cmentarza polskiego, usłyszałem donośny, przenikliwy i specyficzny dźwięk. Jak się później okazało, był to dzwon, który był jakby wkopany w ziemię, przez co zdawało się, że ten dźwięk pochodził z wnętrza ziemi. Zaraz potem ujrzałem długie rzędy tabliczek sprawiające wrażenie nie tyle zardzewiałych, co przesiąkniętych ludzką krwią. Wtedy właśnie bardzo się wzruszyłem, ponieważ zrozumiałem rozmiar cierpienia i zbrodni popełnionej tutaj. Wcześniej liczba zabitych oficerów była dla mnie tylko daną statystyczną.

Hubert Nowak – VI LO w Poznaniu

Mówi się o wielkiej zbrodni. Mówi się o szukaniu winnych. Stawia się wielkie pomniki, które swą ogromną wymownością wspominają ponad 4000 zabitych i wydawałoby się, że nie dają zapomnieć. Mimo to tylko nieliczni wiedzą, co tak naprawdę miało tam miejsce. Jeśli my nie pamiętamy, jak inne narody mają pamiętać?

Konrad Ziółkowski – VI LO w Poznaniu

Katyń – miejsce mordów i pochówku wielu niewinnych ludzi. Prowadzi do niego droga wyłożona szarymi płytami. Idąc nią, czułam dreszcz, który towarzyszył mi przez resztę marszu. Dziękując Bogu, że urodziłam się 50 lat później, zadawałam sobie pytanie- dlaczego oni musieli zginąć? Wokół widziałam pełno drzew, które swoimi ogromnymi gałęziami jakby tworzyły poległym drabinę do nieba. Trzymałam w ręku białą-czerwoną chorągiewkę i szłam z godnością przez to straszne miejsce. Kiedy zapaliłam znicz przy wyznaczonej tabliczce i odmówiłam „wieczny odpoczynek...”, czułam się bliżej duchowo z rodzinami wymordowanych. Serce zabiło mi mocniej, kiedy odnalazłam tabliczkę z napisem „Stanisław Kaczmarek”. Tak nazywa się mój ojciec... Dotarło wtedy do mnie, że podczas wojny mógł zginąć każdy.

To nie była tylko lekcja historii, którą będę pamiętała do końca życia. To także dzień, który pokazał mi, na czym polega prawdziwy patriotyzm. Bardzo chciałabym tam wrócić, aby móc przeżyć to jeszcze raz.

Marta Karczmarek – Gimnazjum nr 50 w Poznaniu

Ten wyjazd uświadomił mi, czym naprawdę była ofiara oficerów i przedstawicieli polskiej inteligencji. Tak wielka zbrodnia nie może być zapomniana, tym bardziej przez nas, Polaków. Zawsze w mojej świadomości będzie widok tabliczek z nazwiskami poległych, którzy oddali życie za wolną i suwerenną Polskę.

Adam Giertuga – VI LO w Poznaniu

Nie mam nikogo z bliskiej rodziny na cmentarzach katyńskich, ale wszyscy są bardzo bliscy mojemu sercu. Przywiódł mnie tutaj patriotyzm, idea. O tej sprawie nie wolno zapomnieć. Najlepiej jak się osobiście widzi ten cmentarz. To chciałabym przekazać mojemu pokoleniu, mojej rodzinie, znajomym, tym osobom, które nie mogły tu przyjechać.

Dla mnie to było bardzo ważne i ciekawe przeżycie. Czytałam wiele na ten temat i bardzo chciałam to zobaczyć. Nareszcie mogłam... Rzeczywiście ogromne, ale pięknie utrzymane cmentarze. Przeżyłam bardzo, bo to jednak kwiat narodu polskiego zginął tutaj. Jestem głęboko wzruszona i wdzięczna za te dni, które tam spędziłam.. Nasuwa mi się pytanie – przebaczać, czy nie? W dzisiejszych czasach to jest dość trudne pytanie. Żeby przebaczyć, trzeba prosić o to przebaczenie. My na pewno jako naród chrześcijański przebaczymy, gdyż jest łatwiej żyć z przebaczeniem. Ja sobie nie wyobrażam żyć w dzisiejszych czasach bez przebaczenia. Jeśli ktoś prosi o przebaczenie, to trzeba przebaczyć. Ważne jest to, aby umieć przekazać je innym.

Moim pragnieniem jest to, byśmy umieli z Katynia i z innych, podobnych miejsc, zrobić to, co zrobili Żydzi. Oni potrafili Oświęcim podnieść do rangi świętości. Mieli i mają do tego prawo. Dlaczego my, jako Polacy, nie mamy prawa uczynić świętości z tych miejsc, gdzie zginęli nasi rodacy. Mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek o tym mówić.

Paulina Bielawska – XI LO w Poznaniu

Wyjazd do Katynia poruszył we mnie falę przemyśleń. Niby mały kawałek lasu, a tyle ludzkich tragedii. W powietrzu wyczuwa się obecność śmierci. Widok rzędów polskich nazwisk na tabliczkach i ilość mogił radzieckich daje do myślenia o tragedii, która wydarzyła się w 1940 roku. Narzuca nam się myśl, że nie możemy pozwolić, by tragedia ta się kiedykolwiek powtórzyła. Nie możemy o niej zapomnieć.

Michał Lech – VI LO w Poznaniu

67 lat temu w lesie katyńskim doszło do bestialskiego mordu kilku tysięcy polskich żołnierzy... Zginęli dlatego, że byli Polakami...

Jestem jedną z uczestniczek ze 150-osobowej wyprawy, która wzięła udział w I Marszu Pamięci. Ta wzruszająca historia zaczęła się na stacji Gniezdowo, skąd w 1940 r. dowożono jeńców do celu... do niechybnej i nieuniknionej śmierci... Marszem, drogą smoleńską, udaliśmy się do lasu katyńskiego – to tam zamordowano polskich oficerów. Każdy z nas dostał kartkę z nazwiskiem ofiary i znicz, by zapalić go i oddać hołd. Zapłonęły światła wraz z naszymi sercami przepełnionymi smutkiem. Gdy wyruszyliśmy w głąb tego naznaczonego polską krwią miejsca trudno było powstrzymać się od łez... Każdy z nas zadawał sobie pytania, na które już nigdy nie otrzyma odpowiedzi: dlaczego tych ludzi to spotkało? Czy nie można było tego uniknąć? Dlaczego nienawiść zwyciężyła?

Myślę, że dużą rolę w naszym wspólnym marszu odegrała także obecność młodzieży rosyjskiej i kadetów. To pojednanie można nazwać swego rodzaju zadośćuczynieniem za to cierpienie i krzywdę, za to krwawe ludobójstwo...

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Kuropatach niedaleko Mińska; tam także zostali pochowani nasi rodacy... Tak, jak w lesie katyńskim zapłonęły znicze... Widok tych krzyży zrobił na mnie ogromne wrażenie... Nie wiem, dlaczego ludzie aż tak siebie krzywdzili... To była najważniejsza lekcja historii w moim życiu, której nie zapomnę...

Ewelina Majkowska – XXVI LO w Poznaniu

Tajemnice lasu katyńskiego

Następnego dnia, w niedzielę, wracamy do Katynia. Dziś już spokojniej możemy odczuć atmosferę tego szczególnego miejsca, poznać jego historię. Przewodniczka odsłania przed uczniami tajemnice wielu miejsc poza ogrodzeniem polskiego cmentarza; wpatrujemy się w zapadlinę ósmego – tajemniczo ograbionego z ciał oficerów – dołu, dochodzimy do zakola Dniepru, gdzie na wysokiej skarpie stała willa NKWD, w której również strzelano w tył głowy... Teraz, w tym samym miejscu wznosi się dom letniskowy (jakich wiele w tym leśnym kompleksie), bo nieopodal miejsc tragedii sprzed 60. lat wypoczywają mieszkańcy Smoleńska.

Wracamy na Polski Cmentarz Wojenny, aby uczestniczyć w mszy świętej, którą przy polowym ołtarzu, przy dźwiękach dzwonu i zapalonych pochodniach odprawia, specjalnie dla naszej 150-osobowej grupy, polski franciszkanin ze Smoleńska ojciec Ptolemeusz. Mamy teraz czas, aby indywidualnie wrócić na alejki cmentarza i poczytać w skupieniu tabliczki; imię, nazwisko, wiek, przydział wojskowy, często profesję – uczniowie z zadumą stwierdzają, że wśród zamordowanych najwięcej jest nauczycieli...

Wracając wstępujemy do maleńkiego muzeum Memoriału, które zgromadziło wykopane podczas ostatniej ekshumacji przedmioty codziennego użytku, listy, legitymacje zamordowanych oficerów. Uczniowie kupują pamiątki, wpisują się do wyłożonej Księgi Pamiątkowej.

Przed odjazdem pojawia się niecodzienna prośba dyrekcji Memoriału: w budowanej, nowej i większej sali muzealnej połączonej z salą konferencyjną powinien się znaleźć nasz polski transparent, który będzie przypominał pierwszy polsko-rosyjski Marsz Pamięci. Zostawiamy więc znak rozpoznawczy naszego marszu i dwie duże białe-czerwone flagi. Cieszymy się, że dla dyrekcji i zespołu pracowników Memoriału nasz wspólny Marsz Pamięci też był ważnym wydarzeniem w siedmioletniej opiece nad tym smutnym miejscem. Podziwiamy ich oddanie w poszukiwaniu historycznej prawdy, dążeniu do pojednania i wyjątkowej dbałości o to polskie narodowe sacrum.

Podczas marszu do lasu katyńskiego, tak przejmującego i dającego do myślenia, można było wiele poczuć. Poczuć smutek, własne łzy na policzkach... Zobaczyć cierpiące twarze ofiar, choć sprzed dziesiątek lat, nadal tak samo obecnych – w każdym drzewie, nazwisku widniejącym na tabliczkach, palącym się zniczu, cichej modlitwie. Szum liści zdawał się opowiadać historię. Jak się przekonaliśmy, historię, którą tworzą nie same wydarzenia, ale właśnie ludzie.

Joanna Przybyło – VI LO w Poznaniu

Była to moja pierwsza podróż do Rosji, chociaż nie pierwsza na Wschód. Zostaliśmy przyjęci przez Rosjan i Polonię w Smoleńsku z wielką życzliwością.

Marsz Pamięci był chyba najbardziej wzruszającym przeżyciem podczas naszego pobytu w Rosji. Modliliśmy się nad grobami naszych rodaków, którzy stali się tragicznymi ofiarami reżimu totalitarnego. W defiladzie uczestniczyli kadeci ze smoleńskiej szkoły wojskowej, ubrani w galowe mundury. Każdy z nich złożył kwiat na ołtarzu w polskiej części cmentarza.

Bardzo wyrazistym symbolem pojednania był przemarsz na rosyjską część cmentarza. Zniknęły wtedy różnice między Polakami a Rosjanami, w jednej chwili nieważne stały się konflikty narodowe i społeczne, wszyscy byliśmy ludźmi, którzy przybyli na skrwawioną ziemię, by oddać hołd poległym. Tylko to było najważniejsze. Mnie poruszyła bardzo historia pewnej pani, działającej w stowarzyszeniu represjonowanych przez reżim sowiecki, która widziała na własne oczy transporty polskich oficerów i radzieckich dysydentów przybywające w okolice Katynia. Myślę, że Katyńscy Męczennicy byłiby z nas dumni. Tu, na tym cmentarzu doszło do wspólnego pojednania nas, młodych ludzi, nie pamiętających czasów wojny, ale pamiętających o swoich rodakach spoczywających na jednym wspólnym cmentarzu. To przeżycie było chyba jednym z najpiękniejszych w moim życiu i jestem przekonany, że na zawsze pozostanie ono w mojej pamięci i w moim sercu.

Łukasz Dembski – II LO w Poznaniu

Na grobach katyńskich odczuwałam żal, ciężką atmosferę i smutek, który czasem wywoływał łzy, gdy wyobrażałam sobie, co się działo tutaj w 1940 roku. Dla mnie przykrym, a nawet nostalgicznym momentem było ujrzanie przedmiotów codziennego użycia, wykopanych podczas wydobywania zwłok, ponieważ niektóre z nich choć nie takie same, ale podobne widziałam w domu mojego dziadka, który brał udział w walkach drugiej wojny światowej. Wtedy pomyślałam sobie, jakie miał szczęście, że przeżył, a zarazem wyobraziłam sobie nieszczęście innych ludzi po stracie bliskich osób. Dopiero, gdy byłam na miejscu tamtych haniebnych mordów, cząstka historii wkraçała w życie, stawała się realna, a nie, jak wcześniej, była zwykłą opowieścią. Trudno nam chociażby wyobrazić mały okruszek przeżyć, które dotknęły osoby zamordowane i ich rodziny, ale na pewno odczucie, którego doświadczyłam było kropelką w morzu ich smutku i niesprawiedliwości. Jestem ogromnie wdzięczna ludziom, którzy przyczynili się do tego, by młodzież mogła być w miejscu naszej tragicznej historii, doświadczyć jej w wyobraźni i usłyszeć...

Na pewno wyjazd ten pozostawił w każdym z nas jakieś osobiste przemyślenia i przeżycia.

Maria Gordiejewa – XI LO w Poznaniu

Dzień, jak każdy... a jednak inny. Dzwon żałośnie wzywa do zatrzymania się, zadumy, modlitwy. Dziwny wyraz skupienia na twarzach tyłu ludzi. Cisza, szum drzew. Czy tak samo beztro-sko szumiały WTĘDY? Czy ludzie przeczuwający swój własny koniec potrafili skupić uwagę na pięknie otaczającej ich przyrody? Tyle ofiar to nie statystyka. Będąc w lesie katyńskim, wystarczy zamknąć oczy, aby usłyszeć złączone w jedno wołanie wiele głosów. Historie osób, które miały rodziny, marzenia, cele, plany na przyszłość i w jednej chwili musiały zostawić je w pociągu bez okien. Dokąd on pojechał?

Bernadetta Lubiatońska – VI LO w Poznaniu

Memoriał „Katyń” zacząłem poznawać od skromnej wystawy poświęconej pomordowanym Polakom i Rosjanom. W gablotach zgromadzono wykopane przedmioty należące do polskich oficerów (sprzączki od pasków, klamry, guziki, manierki, przedmioty do golenia), zaprezentowano tablice ze zdjęciami z prac ekshumacyjnych, obraz Matki Boskiej Katyńskiej, obok którego znajduje się zdjęcie Jana Pawła II z księdzem prałatem Zdzisławem Peszkowskim – kapelanem Rodzin Katyńskich.

Przechodząc w głąb cmentarza mijamy wagon, w którym przewożono oficerów do pobliskiej stacji Gniezdowo. Tutaj droga rozdziela się – idąc w prawo zawędrujemy do części polskiej, ścieżka po lewej stronie zaprowadzi nas do części poświęconej Rosjanom. Dalej natkniemy się na polski napis na brukowanej ścieżce, obwieszczający nam, że oto znajdujemy się na Polskim Cmentarzu Wojennym, do którego wstępu strzegą dwa metalowe krzyże *Virtuti Militari*. Centralnym punktem cmentarza jest ołtarz z dwiema masywnymi tablicami, na których mieszczą się nazwiska wszystkich pomordowanych. Pomiedzy tablicami, trochę pod ziemią, umieszczony jest dzwon, na którym wyryta została treść „Bogurodzicy” – dzwon symbolizujący prawdę, która nawet spod ziemi wyjdzie na jaw. Dookoła niego, w kamienne stopnie okalające zbiorowe mogiły polskich oficerów, wmurowane zostały w porządku alfabetycznym tabliczki z nazwiskami wszystkich zidentyfikowanych ofiar.

Do tej pory Katyń był dla mnie synonimem bestialstwa najgorszego z totalitarnych reżimów świata – komunizmu. Wymordowanie około 15 tysięcy oficerów polskich uważałem za zbrodnię niewybaczalną, jednakże zbrodnię znaną mi tylko ze statystyk. Pisząc jakkolwiek pracę na ten temat bazujemy przecież tylko na niej – 15 tysięcy. Dopiero, gdy byłem w Katyniu, dopiero, gdy zobaczyłem na własne oczy przeszło 3000 tabliczek z nazwiskami, dopiero, gdy pojąłem, że każdy z tych ludzi miał swoją osobną historię, swoją rodzinę, zrozumiałem, na czym polegał ludzki wymiar tej tragedii.

I z trudem powstrzymywałem łzy...

Mateusz Szabliński – II LO w Poznaniu

Zbrodnia w imię reżimu, po którym pozostały wyłącznie masowe mogiły i gorzkie wspomnienia, pisana na nowo po pięćdziesięciu latach, wpisała się na stałe w annały historyczne naszego narodu. (...) Takie wydarzenia jak Marsz Pamięci w 67. rocznicę ludobójstwa w Katyniu są nie tylko wyrazem głębokiego szacunku, ale i dowodem na to jak ważne jest pamiętanie o historii naszego narodu, jego bohaterach, ale i błędach wówczas popełnionych. Błędach, których my, pokolenie XXI wieku, nie możemy powielać tworząc przyszłość. Tadeusz Kotarbiński powiedział kiedyś, że „przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości”.

Anna Kluj, Iga Pietrzak – VI LO w Poznaniu

Zwykły podmiejski lasek. Pachnie igliwiem, śpiewają ptaki. Przechodzimy przez szklaną bramę. Nie słychać żadnych rozmów. Docieramy do miejsca spoczynku polskich oficerów zamordowanych z rozkazu Stalina. Cztery zbiorowe mogiły, dwa osobne groby generałów. Przy ołtarzu ofiarnym zbiera się młodzież poznańskich liceów oraz młodzież ze szkoły nr 8 w Smoleńsku. Słychać wydobywające się jakby spod ziemi bicie dzwonu... Jest tak cicho... Aż trudno uwierzyć, że jest to miejsce tak wielkiej tragedii. Przez wiele lat miejsce nie tyle zapomniane, ile „nieistniejące”. Nadszedł czas, gdy bez obaw możemy mówić o tych sprawach głośno i wyraźnie. To nasz obowiązek. Jesteśmy **Im** to winni.

Michał Rodak – VI LO w Poznaniu

Wyjazd był dla mnie niesamowitym przeżyciem. Spodziewałam się, że będą towarzyszyć mi silne emocje, ale nie myślałam, że aż tak. Najbardziej wzruszyłam się patrząc na człowieka, który „prawie” to przeżył; mam tu namyśli syna jednego z zamordowanych mężczyzn. Widziałam, jak

cieszył się, gdy patrzył na nas, na młodzież. (...) Myślę, że mojemu pokoleniu dobrze zrobiłoby, gdyby takie wyjazdy były organizowane częściej ku pamięci. Uczy to wielkiego szacunku dla historii naszego kraju.

Joanna Janicka – XX LO w Poznaniu

Nic nie jest w stanie oddać atmosfery panującej w Katyniu. Wydaje się, że las, w którym znajduje się Memorial to zwykły kawałek puszczy. Jednakże tysiące ludzkich westchnień, ból i płacz zamieniły to miejsce w niezwykle cmentarz. Kołyszące się na wietrze drzewa wywarły na mnie niesamowite wrażenie. Nikt nie musiał nic opowiadać, nikt nie musiał niczego pokazywać – samo to miejsce odciska niezatarte piętno. Będę pamiętała o Katyniu do końca życia...

Wacław Pagórski – VI LO w Poznaniu

Pobyt w Katyniu oraz innych miejscach mordów wywarł na mnie ogromne wrażenie.

Widok tylu grobów i klimat tamtejszych cmentarzy dopiero teraz uświadomił mi, jak wielkiej zbrodni dopuszczono się w tamtych lasach.

Uczestniczyłam w Marszu Pamięci, który zaczynał się od dworca w Gniezdowie, przez cmentarz polski, rosyjski a kończył przy pomniku. Idąc tą drogą, bardzo się wzruszyłam, bowiem wyobraziłam sobie tych wszystkich przestraszonych i bezbronnych ludzi, którzy mieli świadomość tego, że w każdej chwili mogą zostać zamordowani i tylko czekali na dzień, w którym to nastąpi.

Bardzo się też cieszę, że mogłam pojechać na tę wspaniałą wycieczkę, gdzie miałam okazję oddać hołd zamordowanym rodakom i mogłam dowiedzieć się tylu interesujących, a zarazem porażających rzeczy na temat zbrodni katyńskiej.

Beata Grembowska – Gimnazjum nr 50 w Poznaniu

Cały wyjazd mogę nazwać niezwykle lekcją historii. Dzięki niemu oddaliśmy hołd poległym tam Polakom. My – młodzi, musimy sprawić, by w przyszłości pamięć o poległych nie zginęła. Pobyt tam był dla mnie wielkim wydarzeniem. Poza tym aspektem wyjazdu, ważne było również poznanie nowych kultur, zapoznane się z rosyjską młodzieżą.

Adam Przewoźny – VI LO w Poznaniu

Zwiedzanie cmentarza w Katyniu wywołało we mnie tyle niesamowitych przeżyć i refleksji, iż mogę powiedzieć, że z całą pewnością jestem bardziej uduchowiona. Las katyński z zewnątrz nie różni się niczym od zwykłego lasu. Promyki słońca przedostają się przez korony drzew na obrosniętą mchem ziemię, ćwierkają ptaki i szumi wiatr. Jednak drastyczna przeszłość nie pozwala myśleć o nim jak o przyjemnym miejscu. Co jakiś czas można ujrzeć krzyże, które przypominają o straszliwych zbrodniach dokonanych na tamtych terenach. Dalej są już tabliczki z nazwiskami polskich oficerów, których udało się zidentyfikować. Jeśli przybędzie się już w takie miejsce, warto posiedzieć tam w ciszy i podumać o tych niewinnych, mądrych ludziach, którzy mieli olbrzymie możliwości zaistnieć w świecie, ale z nakazu jednego człowieka, omamionego żądzą władzy, zostali tak okrutnie zamordowani. Odeszli z tego świata nie pożegnawszy się ze swoimi rodzinami i przyjaciółmi, mieli tyle planów, ambicji. W dodatku, prawda o ich śmierci wyszła na jaw dopiero po pół wieku. My jednak pamiętamy. Tylko to możemy dla nich zrobić. Nigdy nie zapomnę tych kołyszących się sosen, pod którymi kryją się ich ciała. Te sosny przetrwają jeszcze długie wieki. One też będą pamiętać. Katyń to miejsce ważne dla każdego Polaka-patrioty, bo ci oficerowie to są również nasi bohaterowie narodowi, którzy oddali za nas życie, byśmy mogli żyć w wolnej i niepodległej Polsce. Niech będą dla nas żyć zawsze – wspomnieniem w naszych sercach!

Paulina Kurnicka – V LO w Poznaniu

Katyń – nazwa tej miejscowości po pielgrzymce, w której miałem zaszczyt uczestniczyć, na długo pozostanie w mojej pamięci. Las owiany tajemnicą i grozą wywarł na mnie przygniatające odczucia. W duchu nie zgadzałem się na tę wielką niesprawiedliwość, czułem żal i złość, że zbrodnia ta, wielka tragedia Polaków, nie została osądzona. Szokujące! Można zadać sobie pytanie: „Ilu jeszcze rodaków leży w katyńskim lesie?”. Pełnej odpowiedzi chyba nigdy nie poznamy. A las katyński na zawsze będzie skrywał w sobie tę i inne tajemnice z wydarzeń wiosny 1940...

Jan Romaniszyn – VI LO w Poznaniu

Co wniósł w moje życie Katyń? Myślę, że przede wszystkim uświadomił mi jak niewielki jest patriotyzm dzisiejszych Polaków. Jesteśmy narodem marudnym, który uwielbia narzekać na pogodę, zdrowie, politykę... A gdzie poczucie obowiązku wobec ojczyzny, gdzie odrobina poświęcenia? Odrobina, bo ofiara, jaką złożyła dla Polski nasza inteligencja z czasów II wojny światowej nie może mieć porównania. Tysiące ludzi zginęło, bo pragnęło abyśmy my, ich potomkowie, mogli żyć w pięknej, wolnej Polsce. Szkoda, że rzadko kto chce pamiętać o tych okrytych kłamstwem zbiorowych mogiłach, oddalonych od Polski o setki kilometrów, o tych marzeniach, których spełnienia nie doczekano się za życia ... Katyń sprawił, że potrafię docenić te pragnienia. O lesie katyńskim myślałam przed wyjazdem w czarno-białych barwach. W wyobrazeniach widziałam obumarłe gałęzie, bezgranicznie smutny krajobraz krzyczący o zbrodni, która tam się wydarzyła. Tymczasem, o tej porze roku, tak samo jak wiosną 1940, jest tam zielono, słonecznie, śpiewają ptaki. Tak naprawdę, aż trudno sobie wyobrazić, że na tę właśnie ziemię upadali martwi ludzie. Niepokój budzą jednak drzewa, ich jednakowa wysokość, szum wiatru poruszający tymi gałązkami, którymi poruszał w 1940 roku, nad świeżymi mogiłami polskich bohaterów... To one stanowić miały przeszkodę w odkryciu straszliwej prawdy...

Beata Sarnowska – VI LO w Poznaniu

Cmentarz katyński to spory skrawek polskiej ziemi – polskie nazwiska i imiona, polskie napisy, polskie muzeum, nekropolia czci i hołdu poległym. Mimo świadomości aktualnego położenia w rosyjskiej rzeczywistości, każdy czuje tu polskość. Odczucia mogą być różne, człowiek zastanawia się nad sensem istnienia, nad przemijalnością życia, nad szybkością utraty tak cennej rzeczy, jaką jest życie. Słyszc tylko wiatr, czasem lekki, czasem mocniejszy, szumiący między drzewami i ciszę, straszną, przenikającą i niebywałą w swoim rodzaju. Nikt nigdy nie odpowie na pytanie, jaki cel miało NKWD wraz z Stalinem, aby dokonać tak bestialskiego mord, który współczesny człowiek nazwałby szaleństwem lub po prostu bezsensownym czynem.

Według mnie, powinny powstawać organizacje, ułatwiające wyjazd do Katynia, upamiętniające te smutne, opisywane wydarzenia z 1940 roku. Świetnym pomysłem było utworzenie Światowego Dnia Pamięci Ofiar Katynia, obchodzonego 13 kwietnia, w rocznicę opublikowania przez Niemców w 1943 r. informacji o odkryciu w Rosji masowych grobów oficerów Wojska Polskiego.

Obyśmy nigdy nie zapomnieli ubroczonej krwią historii naszej. Znakomicie moje uczucia oddaje poniższy wiersz Waldemara Kani pt. *Mord*

W lesie
świadkami były drzewa
okaleczone
innych świadków ścięto
katem był człowiek
zatruty przez czas
który w kwietniowy dzień
o piątej nad ranem

zrodził potwory
i bestie
ptaki śpiewały requiem
a ziemia drżała
na zbiorowych mogiłach
dziś drzewa milczą
a ludzie krzyczą
przebici gwoździami pamięci.

Jakub Majchrowicz – XXVI LO w Poznaniu

LAS KRZYŻY W KUROPATACH

Zostawiamy zadbane, uporządkowany Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu pod opieką rosyjskich przyjaciół i przyjeżdżamy do Mińska, stolicy Białorusi; docieramy do uroczyska Kuropaty. Zaskakuje nas widok lasu drewnianych krzyży stojących regularnie wzdłuż leśnej drogi, wielu miejsc symbolizujących mogiły (często wykonanych bardzo prosto, prymitywnymi sposobami), zagłębień lub większych zapadlin wskazujących na to, że leśna ziemia już pochłonęła zwłoki stalinowskiego ludobójstwa. W przenikliwym, zimnym wietrze młodzież dowiaduje się, że w tym miejscu zginęło w latach trzydziestych od 30 tys. do 200 tysięcy przedstawicieli białoruskiej i polskiej inteligencji, w tym duchowieństwo prawosławne i katolickie, żydowscy rabini. W jednej z odkrytych wówczas mogił odnaleziono ślady polskich oficerów. Na wzniesieniu przy trzech krzyżach odmawiamy modlitwę, później indywidualnie zapalamy znicze, zatykamy biało-czerwone chorągiewki.

Byłem bardzo ciekawy tego miejsca. Widziałem co prawda zdjęcia, więc miałem ogólne pojęcie o cmentarzu, lecz czym innym jest zobaczenie tego na własne oczy. Memoriał prezentuje się bardzo okazale, architektonicznie został ciekawie zrealizowany. Po spojrzeniu na tabliczki z nazwiskami czuje się ogrom tej zbrodni. Jednak na mnie największe wrażenie zrobiła część rosyjska, gdzie nie przeprowadzano żadnych ekshumacji, więc chodzi się na moście zawieszonym nad bezimiennymi mogiłami. Przechodząc obok tysięcy bezimiennych ofiar można sobie tylko wyobrazić ogrom zbrodni totalitarnego reżimu, który nie oszczędzał nikogo, kto mu się sprzeciwił. Cmentarz jest bardzo dobrze utrzymany, cały obiekt jest monitorowany przez firmę ochroniarską. Uroczystości wypadły bardzo dobrze, marsz z udziałem młodzieży rosyjskiej okazał się trafnym pomysłem. Uważam, że ten wyjazd był dla mnie bardzo dobrą lekcją historii, co prawda bardzo bolesnej, lecz na pewno bardzo potrzebnej.

Tomasz Doleżał – VI LO w Poznaniu

Sześćdziesiąt siedem lat temu katyński las stał się miejscem wielkiej tragedii. Młodzi polscy oficerowie zostali zamordowani przez sowieckich żołnierzy...

To my – wielkopolska młodzież wraz z opiekunami – przemierzaliśmy setki kilometrów, by stanąć w tym miejscu i uczcić pamięć zgładzonych rodaków, oddać im cześć... Poświęcony wydarzeniom 1940 roku Marsz Pamięci rozpoczęliśmy od stacji kolejowej Gniezdowo, która dla tysięcy zamordowanych żołnierzy była ostatnim przystankiem ich drogi. Dopiero, stojąc w lesie, uświadomiliśmy sobie ogrom tej tragedii, zrozumieliśmy, czym naprawdę jest Katyń. Nie jest to zwykły cmentarz, lecz świadectwo zbrodni ludobójstwa, kłamstwa i niesprawiedliwości; miejsce, w którym człowiek dla drugiego człowieka stał się katem.

Dziś symbolem tych wydarzeń jest dzwon, który wyrasta spod ziemi, niczym wcześniej ukrywana prawda. Jego dźwięk przypomina nam, że zła nie można zataić, a każda niesprawiedliwość w końcu zostanie odkryta. Przechadzając się w blasku wiosennego słońca, składaliśmy na mogiłach kwiaty, zatykaliśmy polskie flagi, zapalaliśmy znicze. Modliliśmy się o spokój dusz zamordowanych rodaków podczas mszy świętej. Pamiątkowe tablice dziś pokryte są rdzą, która symbolizuje przelaną krew. Jednak w naszych sercach – sercach młodych Polaków – pamięć o Katyniu nie zaginie, ona jest w nas...

Iga Sobolewska, Kinga Michalska – II LO w Poznaniu

Głównym celem naszej wycieczki był Katyń, miejsce tragiczne dla Polaków i Rosjan. Memoriał „Katyń” wywiera niesamowite wrażenie. Marsz Pamięci był dla mnie niesamowitym przeżyciem. Pokonaliśmy tę samą drogę, co ci ludzie 67 lat temu. Kiedy wchodziłam na teren cmentarza wojennego i widziałam zbiorowe mogiły, nie mogłam ukryć wzruszenia. Cały wyjazd uważam za najważniejszy w moim życiu. Dla mnie była to wzruszająca lekcja historii, o której nie zapomnę do końca moich dni. Zobaczyłam miejsce, które przez wiele lat było owiane tajemnicą i fałszem. Nigdy nie zapomnę także tego charakterystycznego bicia dzwonu, które przypominało o zdarzeniach z 1940 r.

Marta Mężyńska – VI LO w Poznaniu

Pobyt na cmentarzu katyńskim wzbudził we mnie nastrój sentymentalny. W myślach pojawiały się obrazy z tamtych dni. Na skraju lasu katyńskiego, nagle w mej głowie ukazały się wielkie, zbiorowe mogiły. Widziałam polskich żołnierzy, którzy konali trafieni kulą. Każdy strzał był wymierzony w tył głowy. Zastanawiam się, dlaczego, w jakim celu? Przypominały mi się słowa Zofii Nałkowskiej - „Ludzie ludziom zgotowali ten los”. Jaka ogromna nienawiść kierowała czynami tych ludzi-morderców, oprawców? Szum lasu w moich uszach przeistaczał się w jęk i łzy ludzi zamordowanych. Ujrzałam dwie skrajności - piękne, zielone drzewa i wielką tragedię. Do dnia dzisiejszego nie potrafię zrozumieć postępowania oprawców. Czy nękały ich złe wspomnienia? Czy budzili się w nocy przerażeni swym postępowaniem? Dlaczego na świecie jest tyle przemocy?

Ania Narożna - Gimnazjum nr 50 w Poznaniu

Gdy usłyszałem o możliwości wyjazdu na wschód, bardzo się ucieszyłem. Z tych też rejonów pochodzi moja babcia, moi przodkowie. Postanowiłem pogłębić wiedzę na temat zbrodni katyńskiej sięgając do różnych źródeł- m.in. książki Allena Paula pt. *Katyń*. Już od samego początku fascynowała mnie ta wielka tajemnica, którą nadal skrywa las katyński, a o której do niedawna tak niewiele wiedziałem. Do samego wyjazdu byliśmy bardzo dobrze przygotowani, natomiast sam do końca chyba nie wiedziałem, po co tam jadę, a była to moja pierwsza zagraniczna wycieczka. To piękne, że wspólnie z Rosjanami upamiętniliśmy we wspólnym marszu ofiary zbrodni, dokonanej przez NKWD. Nic tak bardzo nie łączy, jak wspólne cierpienie - w końcu zginęli nie tylko Polacy, ale także Rosjanie, o czym nie wolno zapomnieć. Sądzę, że 150 osób z Polski oraz 130 osób z Rosji może zrobić bardzo dużo w sprawie katyńskiej, ale także w sprawie naszych wzajemnych relacji. (...) Rosyjska młodzież to bardzo mili ludzie, o czym zdążyłem się przekonać podczas wspólnych rozmów. Czas przeżyty w Katyniu był na pewno czasem pełnym zadumy i rozmyślań, bijący dzwon sprawiał wrażenie, jakby odzywali się spod ziemi ci, którzy właśnie tam zginęli. Gdy przechodziliśmy w pewnym momencie po lesie - w kierunku mogił - miałem wrażenie, jakbym to właśnie ja 67 lat temu przechodził tą samą ścieżką, co oficerowie. Do końca życia zapamiętam głęboko w sercu to uczucie. Była też msza święta - szczególna, ponieważ odprawiana tak daleko od domu. Osobiście, w miarę możliwości, chciałbym zarażać innych swoich rówieśników potrzebą prawdy, swoim świadectwem oraz pamięcią. Będę przekazywał to, co widziałem.

Adrian Szafranek - VI LO w Poznaniu

W Katyniu byłem po raz pierwszy i zrobił na mnie duże wrażenie. Po wspólnym przejściu w Marszu Pamięci mamy nareszcie czas, aby sami być na Polskim Cmentarzu Wojennym; przechodzimy obok epitafiów i tu dopiero doznajemy olśnienia. Szereg tablic ciągnie się i ciągnie, na co drugiej lekarz, prawnik, nauczyciel, profesor; ktoś z tłumu mówi: „Boże, tu zginął kwiat polskiej inteligencji”. Zdanie to jakże pompatyczne, ale prawdziwe. Przechodzimy na rosyjską stronę cmentarza tam, już trochę mniej mów, ale wtedy tworzy się prawdziwy nastrój. W połowie drogi do miejsca, w którym mieliśmy ognisko, stoi obskurny budynek zbudowany na fundamentach dawnej willi NKWD, w której piwnicach ginęli oficerowie. Miałem okazję widzieć reakcję osoby, której ojciec został tam zamordowany. Osoba ta podniosła dotychczas wlepiony w ziemię wzrok i spojrzała na ten budynek, po chwili z powrotem spuściła głowę. Drugiego dnia spotkałem też pewną starszą Rosjankę, która przechodziła przez polski cmentarz, żeby zobaczyć, skąd tyłu ludzi. Dlaczego przyszła w ogóle na cmentarz? Ponieważ oprócz Polaków ginęli tam też Rosjanie; właśnie ona uświadomiła mi to w pełni, bo dotychczas uznawałem Rosjan bardziej za agresorów niż ofiary.

Maciej Nowak - XI LO w Poznaniu

Katyń to niewielka miejscowość nieopodal Smoleńska, znany jako miejsce kaźni. Kiedyś jeden z wielu tematów z podręcznika historii, miejsce po prostu nam obce. Jednak będąc w Katyniu odkrywamy, że tamten mord to nie suche fakty i statystyki, lecz tragedia każdego człowieka z osobna: syna, ojca, brata, dziadka, lekarza, pilota, nauczyciela. Marsz Pamięci, który był głównym celem naszej podróży, rozpoczął się na stacji w Gniezdowie. Duże wrażenie wywarł na nas przejeżdżający tamtędy pociąg. Uświadomiło to nam, że w taki sam sposób 67 lat temu przewieziono tych ludzi do lasu. Na tejże stacji wraz z kadetami z rosyjskiej szkoły wojskowej i młodzieżą smoleńską rozpoczęliśmy marsz. Znicze, flagi oraz pochodnie uczyniły tę uroczystość bardziej wzniosłą. Pokonaliśmy tę samą drogę, co polegli. Zamordowani oficerowie udowodnili, że nie trzeba zginąć na polu walki, by stać się symbolem poświęcenia i patriotyzmu. Ludzie ci zginęli, ponieważ żyjąc w trudnych czasach, mieli odwagę, by być częścią narodu, żyli nie tylko w państwie, ale i dla państwa, dla narodu (mam tu na myśli zawody przez nich wykonywane). To na ich cześć odprawione zostały nabożeństwa zarówno w obrządku katolickim, jak i prawosławnym. To na ich cześć wygłoszone zostały podniosłe przemówienia, m.in. przez władze miasta Poznania i rodziny poległych. Istotnym momentem ceremonii było złożenie kwiatów na ołtarzu ofiar przez dzieci oraz kadetów, oddając przy tym hołd zamordowanym zarówno z Rosji, jak i z Polski. Marsz Pamięci zakończyło ognisko integracyjne, o którym można powiedzieć, że obaliło stereotypy dzielące społeczność polską i rosyjską.

Bernadetta Lubiatońska – VI LO w Poznaniu

Dzięki temu, iż miałam szansę uczestniczyć w tej najważniejszej lekcji historii w moim życiu, nauczyłam się, że muszę szanować to, co mam, choć jest to dla mnie niewiele, gdyż inni oddali za to wszystko. Idąc przez cmentarz wojenny, czułam lęk, a zarazem dumę, iż zostało mi dane uczestniczyć w oddaniu hołdu poległym w tak okrutnych męczarniach. Poczułam, iż bardzo ważne jest to, żeby szanować innych, pozwalać żyć i umierać z godnością, bo każdy ma prawo żyć i postępować według swych racji i poglądów oraz, że trzeba otworzyć się na cierpienie innych. Uważam, iż zorganizowanie takiego wyjazdu było wspaniałym pomysłem, aby nie przerwać nici, która łączy nasze pokolenia (...) bo, aby budować przyszłość, musimy pamiętać o przeszłości.

Martyna Dycfeld – Gimnazjum nr 50 w Poznaniu

Jadąc do lasu katyńskiego nie sądziłam, że zrobi on na mnie aż tak wielkie wrażenie. Już na samym początku, gdy spostrzegłam wagon pociągu, smutek wtargnął do mojego serca. Uświadomiłam sobie, że ofiary mordu musiały w strasznych warunkach być przewożone. Zapewne musiało być tam bardzo... ciemno i ciasno.

Podążając drogą do masowych grobów mijałam drzewa, które były, a zapewne część z nich, świadkami brutalnego mordu na niewinnych ludziach. Ogromne wrażenie wywołuje miejsce, które ma tak ważne znaczenie historyczne.

Czyny, jakie jest w stanie popełnić człowiek są niewyobrażalne. Jedynie ludzie pozbawieni jakichkolwiek uczuć, zasad moralnych, mogli zabijać. Ofiary mordu katyńskiego do końca swego życia nie wiedziały, co się z nimi stanie, byli okłamywani nie tylko oni, lecz także ich rodziny. Oburza mnie sposób, w jaki dokonywano wyroku śmierci. Krępowano im ręce drutem bądź też powrozem. Strzelano do nich w tył głowy a ci, którzy nie umierali od razu byli przygniatani ciałami kolejnych osób.

Katarzyna Radwańska – XI LO w Poznaniu

NOTA HISTORYCZNA

Katyń

Po przystąpieniu ZSRR do wojny polsko – niemieckiej, pod jego okupacją znalazła się połowa II Rzeczypospolitej. Do niewoli rosyjskiej trafiło ok. 250 tys. żołnierzy polskich, głównie rezerwistów. W wyniku porozumień radziecko – niemieckich większość żołnierzy została przekazana Niemcom. Oficerowie Wojska Polskiego zostali internowani przez Rosjan i osadzeni w trzech obozach: w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Próbowano ich tam bezskutecznie pozyskać do współpracy z ZSRR. W obliczu odmowy uznano, że „są nieprzejednanymi wrogami ZSRR i władzy radzieckiej i nie roszą nadziei na zmianę tego nastawienia”. W związku z tym Ławrientij Beria – Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych ZSRR, zwrócił się do Stalina z notatką sugerującą ich likwidację. Zgodę na rozstrzelanie oficerów polskich podpisali Stalin, Woroszyłow, Mołotow i Mikojan. Zapadła ona podczas posiedzenia kierownictwa radzieckiej partii komunistycznej 5 marca 1940 r. Zarząd NKWD- radzieckiej służby bezpieczeństwa- otrzymał polecenie, aby „rozładować obozy i więzienia”. Oficerowie polscy, według list sporządzonych przez radzieckie organa bezpieczeństwa, zostali przetransportowani do wyznaczonych miejsc i tam zamordowani. Część z nich trafiła do Katynia, gdzie mieścił się ośrodek wypoczynkowy NKWD. W okresie od 3 kwietnia do 12 maja 1940 r. przywieziono tutaj, głównie z obozu w Kozielsku, 4410 oficerów. W pobliskim lesie wiązano im ręce sznurkiem, następnie strzałem w tył głowy mordowano. Zwłoki zostały pochowane w ośmiu zbiorowych mogiłach. Groby te odkryli polscy robotnicy przymusowi, przywiezieni w ten rejon przez hitlerowców. W lutym 1943 r. rozpoczęły się prace ekshumacyjne. Trwały do połowy kwietnia, kiedy to Niemcy poinformowali opinię światową o odkryciu masowych grobów polskich oficerów, oskarżając o tę zbrodnię Stalina. W kwietniu dotarła do Katynia komisja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, a także eksperci polscy z terenów okupowanych przez Niemców. W wyniku prac ekshumacyjnych do początków czerwca 1943 r. z grobów wydobyto 4100 ciał. Dalsze prace przerwano w związku z nadciągającym frontem. Po zajęciu tych terenów przez Rosjan powołana przez nich komisja uznała, że zbrodni dokonano po 22 czerwca 1941 roku i że była ona dziełem Niemców. Zgromadzone w archiwach rosyjskich akta dotyczące tej sprawy w większości zniszczono. Prawda o Katyniu była ukrywana do końca istnienia systemu socjalistycznego w Polsce. Dopiero w kwietniu 1990 r. rosyjska agencja informacyjna przyznała, że sprawcą zbrodni w Katyniu jest Związek Radziecki. 14 października 1992 r. prezydent Rosji Borys Jelcyn przekazał prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Lechowi Wałęsie kopie zachowanych akt dotyczących Katynia. Dzięki współpracy z Rosjanami zamordowanych oficerów pochowano na Polskim Cmentarzu Wojennym, uroczyscie otwartym w 2000 roku.

Las katyński jest również zbiorową mogiłą dla zamordowanych w latach trzydziestych Rosjan. Z uwagi na nieprzeprowadzenie ekshumacji nie można ustalić dokładnej listy ofiar komunistycznych represji.

Kuropaty

Represyjny system komunistyczny w ZSRR doprowadził do śmierci dziesiątków milionów ludzi. W największym stopniu dotknął on obywateli ZSRR, niezgadających się z ówczesną władzą. Na ogromnym terytorium tego państwa znajduje się nieznaną liczbą miejsc, w których pochowano ofiary systemu. Jednym z nich są Kuropaty – kompleks leśny znajdują-

cy się w rejonie Mińska na Białorusi. Masowe groby w tym rejonie odkryto dopiero w 1988 roku (przez historyka Zianona Paźniaka). Nie można było i nie można nadal przeprowadzić dokładnych badań i dlatego trudno ustalić liczbę pochowanych tam ofiar. Szacuje się, że może ona wynosić nawet 200 tysięcy. W masowych grobach pochowano obywateli różnych państw i narodowości, w tym Białorusinów, Polaków i Żydów.

Przed wejściem do leśnego uroczyska stoi tablica złożona z kilku desek, na nich napis w języku białoruskim: „Tutaj w masywie leśnym Kuropaty znajdują się szczątki ofiar represji masowych z lat 1937–1941. Pamięć o nich będzie żyła w naszych sercach”.

Opracował:

dr hab. Stanisław Jankowiak

– Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Uczestnicy wyjazdu 26 kwietnia – 2 maja 2007

Gimnazjum nr 50 im. Lotnictwa Polskiego w Poznaniu

- | | |
|---------------------------------------|--------------------------|
| 1. Jadwiga Jeleniewicz – nauczyciel | 13. Magdalena Bednarek |
| 2. Karolina Bielerzewska – nauczyciel | 14. Dawid Dominiczak |
| 3. Monika Koc – nauczyciel | 15. Michał Sawiński |
| 4. Aleksandra Koprek | 16. Sandra Jaworska |
| 5. Mateusz Paulus | 17. Agata Ziótek |
| 6. Mateusz Dorna | 18. Renata Rotter |
| 7. Katarzyna Szukała | 19. Angelika Jaskulska |
| 8. Anna Narożna | 20. Małgorzata Szukałska |
| 9. Klaudia Kowalska | 21. Dagmara Pięta |
| 10. Dorota Laska | 22. Natalia Iwańczuk |
| 11. Beata Grembowska | 23. Anna Knie |
| 12. Martyna Dycfeld | 24. Izabella Knie |

II Liceum Ogólnokształcące im. Generałowej Zamoyskiej i Heleny Modrzejewskiej w Poznaniu

- | | |
|---|---------------------------|
| 1. Marzena Adamczyk-Pelcer – wicedyrektor | 12. Joanna Woźniak |
| 2. Piotr Piwczyk – wicedyrektor | 13. Zuzanna Szurkowska |
| 3. Sonia Jarota – nauczyciel | 14. Kinga Michalska |
| 4. Janusz Lisewski- nauczyciel | 15. Magdalena Gidaszewska |
| 5. Katarzyna Rybska | 16. Łukasz Dembski |
| 6. Agnieszka Szczygieł | 17. Izabela Dymka |
| 7. Joanna Franczak | 18. Iga Sobolewska |
| 8. Mateusz Szabliński | 19. Michał Mroczkowski |
| 9. Olga Szkudlarz | 20. Agnieszka Ślatała |
| 10. Renata Kin | 21. Martyna Krzak |
| 11. Aleksandra Krause | 22. Anna Siodła |

V Liceum Ogólnokształcące im. Kludyny Potockiej w Poznaniu

- | | |
|---|------------------------|
| 1. Aleksandra Lewandowska
– przew. Rady Rodziców | 6. Joanna Józwiak |
| 2. Bartosz Hendzel – nauczyciel | 7. Paulina Kurnicka |
| 3. Zuzanna Bijaczewska | 8. Joanna Oczkowska |
| 4. Patrycja Graczyk | 9. Marta Tomczak |
| 5. Dominika Grześkowiak | 10. Agnieszka Warzecha |

VI Liceum Ogólnokształcące im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu

- | | |
|--------------------------------|----------------------------|
| 1. Karol Seifert – dyrektor | 8. Marcin Kaczmarek |
| 2. Maria Nowaczyk – nauczyciel | 9. Anna Kluj |
| 3. Anna Janicka – nauczyciel | 10. Michał Lech |
| 4. Jagoda Buzek | 11. Bernadetta Lubiatowska |
| 5. Aleksandra Cicha | 12. Bartłomiej Maciejewski |
| 6. Tomasz Doleżał | 13. Marta Mężyńska |
| 7. Adam Giertuga | 14. Hubert Nowak |

- | | |
|---------------------|-----------------------|
| 15. Wacław Pagórski | 20. Jan Romaniszyn |
| 16. Iga Pietrzak | 21. Beata Sarnowska |
| 17. Adam Przewoźny | 22. Adrian Szafranek |
| 18. Joanna Przybyło | 23. Izabela Tórz |
| 19. Michał Rodak | 24. Konrad Ziółkowski |

XI Liceum Ogólnokształcące im. J. W. Zembruskich w Poznaniu

- | | |
|--------------------------------------|-------------------------|
| 1. Karol Lehmann – dyrektor | 11. Maciej Nowak |
| 2. Wojciech Grześkowiak – nauczyciel | 12. Anna Pałaszewska |
| 3. Paulina Bielawska | 13. Natalia Pączyńska |
| 4. Natalia Budzisz | 14. Katarzyna Radwańska |
| 5. Maria Gordiejewa | 15. Weronika Ruta |
| 6. Aleksandra Kaplicka | 16. Anna Sierocka |
| 7. Monika Kubicka | 17. Hanna Stróżyńska |
| 8. Paulina Kubicka | 18. Marcin Witkowski |
| 9. Nadine Lerczak | 19. Marta Zaremba |
| 10. Marcin Łabęcki | |

XX Liceum Ogólnokształcące im. K. I. Gałczyńskiego w Poznaniu

- | | |
|-------------------------------|----------------------|
| 1. Monika Bialik – nauczyciel | 6. Sławomir Muth |
| 2. Józefa Kołek – nauczyciel | 7. Kinga Przybylska |
| 3. Damian Ciesielski | 8. Daria Szkuclarek |
| 4. Sandra Drożdżik | 9. Joanna Waż |
| 5. Joanna Janicka | 10. Kinga Wiercińska |

Zespół Szkół Elektrycznych nr 1 im. Henryka Zygałskiego w Poznaniu

- | | |
|------------------------------------|-----------------------|
| 1. Henryk Czajczyński – dyrektor | 11. Jakub Majchrowicz |
| 2. Wojciech Oblizajek – nauczyciel | 12. Paweł Przybylski |
| 3. Anna Schubert – nauczyciel | 13. Karolina Springer |
| 4. Sylwia Baranowska | 14. Maciej Szewczak |
| 5. Michał Cieślak | 15. Jagoda Wicińska |
| 6. Eugeniusz Dybski | 16. Piotr Wiórek |
| 7. Maciej Geming | 17. Robert Wrębel |
| 8. Kajetan Kalicki | 18. Tomasz Zajęc |
| 9. Honorata Kasperczak | 19. Aleksander Ziemny |
| 10. Marta Kowalewicz | |

oraz

1. Wincenty Dowojna – prezes Stowarzyszenia MEMORAMUS
2. Zbigniew Hardy – Stowarzyszenie MEMORAMUS
3. Barbara Zatorska – Stowarzyszenie MEMORAMUS
4. Andrzej Soboń – z-ca dyrektora Gabinetu Prezydenta Miasta Poznania
5. Andrzej Tomczak – dyrektor Wydziału Oświaty Miasta Poznania
6. Wiesława Grabczyńska – Stowarzyszenie MEMORAMUS
7. Magdalena Brzostek – PBG S. A. Wysogotowo
8. Maria Łączkowska – radio Emaus
9. Sławomir Kmiecik – Głos Wielkopolski
10. Kazimiera Lange – pilot A.T. Wilejka

PROJEKT EDUKACYJNY: TRWAŁA PAMIĘĆ POKOLEŃ

Organizator projektu: **Stowarzyszenie Współpracy ze Wschodem MEMORAMUS**
Współrealizacja: **Narodowe Centrum Kultury**

Metoda projektu edukacyjnego to najbardziej twórczy i skuteczny sposób oddziaływania pedagogicznego, a przygotowana i zaplanowana długofalowo praca dydaktyczna – wychowawcza przynosi mądre i wartościowe efekty. Podstawową zaletą metody projektu jest możliwość realizacji nauczania holistycznego. Poniżej przedstawiony projekt jest ogólnym zarysem treści realizowanych w tym przedsięwzięciu, które każda ze szkół rozwija i wzbogaca o indywidualne zadania, własny program wychowawczy, szczegółowe zainteresowania i predyspozycje zarówno uczniów, jak i nauczycieli biorących udział w projekcie.

Cele zadania:

Ogólne:

- kształtowanie postawy patriotycznej;
- pogłębienie wiedzy o losach Polaków na Wschodzie w XX wieku;
- tworzenie więzi pokoleniowej między społecznością szkolną a Rodziną Katyńską i Sybirakami;
- aktywne włączenie szkół do propagowania idei Stowarzyszenia MEMORAMUS;

Szczegółowe:

Uczeń powinien znać:

- wydarzenia decydujące o losach Polaków na Wschodzie;
- postaci i wydarzenia historyczne związane z miejscami martyrologii – Kozielsk – Katyń, Ostaszków – Twer, Miednoje, Starobielsk – Charków, Kuropaty;
- postawy Polaków wobec terroru sowieckiego.

Uczeń powinien umieć:

- poszukiwać, selekcjonować i opracowywać informacje;
- stawiać hipotezy, weryfikować je za pomocą badań, wyciągać wnioski i prezentować je w atrakcyjnej formie;
- interpretować utwory literackie w kontekście historycznym;
- odróżniać pojęcia: patriotyzm, nacjonalizm, szowinizm;
- wskazać miejsca martyrologii i wywózki Polaków;
- tworzyć prezentację multimedialną;
- przeprowadzać i zapisywać wywiad;
- tworzyć artykuł prasowy w formie reportażu lub notatki;
- tworzyć słuchowiska radiowe dotyczące tematu;
- tworzyć filmy dokumentalne.

Uczeń powinien przejawiać postawy:

- solidarności z walczącymi o wolność i niepodległość państwa polskiego;
- aktywnego uczestnictwa w budowaniu nowej świadomości historyczno-kulturowej;
- krytycyzmu wobec zakłamania zbrodni katyńskiej oraz wobec panujących w społeczeństwie stereotypów;
- zaangażowania w upamiętnianiu ważnych rocznic historycznych.

Czas realizacji:

luty–grudzień 2007

Miejsce realizacji zadania:

- szkoły:
 - Gimnazjum nr 50 im. Lotnictwa Polskiego w Poznaniu, ul. Ściegiennego 10;
 - II Liceum Ogólnokształcące im. Generałowej Zamoyskiej i Heleny Modrzejewskiej w Poznaniu, ul. Matejki 8/10;
 - V Liceum Ogólnokształcące im. Kludyny Potockiej w Poznaniu, ul. Zmartwychwstańców 10;
 - VI Liceum Ogólnokształcące im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu, ul. Krakowska 17a;
 - XI Liceum Ogólnokształcące im. J. W. Zembruskich w Poznaniu, ul. Ściegiennego 134
 - Zespół Szkół Elektrycznych nr 1 im. Henryka Zygalskiego w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 163;
 - Ogólnokształcąca Szkoła nr 8 w Smoleńsku;
 - Twerskie Liceum, Twer 170001, plac Kalinina 10;
 - Szkoła nr 44 w Riazaniu;
 - I Gimnazjum im. Franciszka Skoriny w Mińsku;
 - Bezludowskie Liceum Prawnicze w Bezludowce koło Charkowa;
- Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu; Polski Cmentarz Wojenny w Charkowie, Polski Cmentarz Wojenny w Miednoje;
- Poznań.

Zadania jednorazowe:

Projekt realizowany będzie w czterech etapach;

1. Projekt międzyszkolny.
2. Wyjazd do miejsc martyrologii narodu polskiego.
3. Przyjęcie w Poznaniu zaproszonych gości ze szkół partnerskich ze Wschodu w ramach Europejskich Spotkań Młodzieży.
4. Wymiany międzyszkolne.

Projekt międzyszkolny – luty–czerwiec 2007**1. ZAJĘCIA LEKCYJNE****a. Historia**

- Stosunki narodowościowe w granicach II RP;
- Ziemie polskie pod okupacją ZSRR podczas II wojny światowej;
- Zbrodnia katyńska;
- Polski ruch oporu na ziemiach wschodnich;

b. Wiedza o społeczeństwie

- Państwo totalitarne a wolność człowieka;
- Losy Polaków po rozpadzie ZSRR;

c. Język polski

- Walka narodu polskiego z systemem totalitarnym na podstawie literatury XX wieku;
- Doświadczenia życiowe inspiracją twórczości;
- Rola literatury w kształtowaniu świadomości narodowej Polaków;

d. Geografia, języki obce, informatyka

- Przewodnik – zaproponowanie trasy wycieczki upamiętniającej miejsca związane z polskością na Wschodzie dziś i w przeszłości;
 - Wersja elektroniczna (prezentacja multimedialna)
 - Wersja klasyczna (album)
- Opracowanie przewodników w wersjach obcojęzycznych (j. angielski, j. niemiecki, j. francuski, j. rosyjski);

e. Plastyka, wiedza o kulturze, informatyka

- Konkurs na logo Stowarzyszenia MEMORAMUS;
- Konkurs plastyczny, plakat lub znaczek związany z losami Polaków na Wschodzie;

f. Religia

- Religie wobec totalitaryzmu sowieckiego.

2. DZIAŁANIA POZALEKCYJNE

Organizacja „Tygodnia Pamięci” – podsumowanie dotychczasowych działań:

- prezentacja prac uczniowskich: (albumy, filmy, mapy, plakaty, publikacje, utwory literackie, audycje radiowe, słowniki, komiksy, kroniki);
- spotkania uczniów ze świadkami tragicznych losów Polaków na Wschodzie;
- sesja naukowa z udziałem pracowników UAM i studentów ze Wschodu (Instytut Historii, Instytut Filologii Polskiej, Instytut Wschodni) i Instytutu Pamięci Narodowej;
- udział w oficjalnych uroczystościach Dni Katyńskich w Poznaniu.

Wyjazd do miejsc martyrologii narodu polskiego – kwiecień 2007

- międzyszkolny wyjazd młodzieży do Katynia – I Marsz Pamięci młodzieży polskiej i rosyjskiej od stacji Gniezdowo do Lasu Katyńskiego;
- nabożeństwo ekumeniczne na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu;
- zebranie materiałów źródłowych (pisane i niepisane).

3. PRZYJĘCIE ZAPROSZONYCH GOŚCI ZE SZKÓŁ PARTNERSKICH ZE WSCHODU W RAMACH II EUROPEJSKICH SPOTKAŃ MŁODZIEŻY W POZNANIU – WRZESIEŃ 2007

- udział w międzynarodowych imprezach kulturalnych i sportowych na terenie Poznania;
- zapoznanie z tradycją i kulturą regionu;
- integracja młodzieży różnych narodowości.

4. WYMIANY MIĘDZYSZKOLNE – SZKOŁY PARTNERSKIE

Grupy polskich uczniów biorą udział w wymianie z uczniami ze szkół ze Wschodu. Celem wymiany jest kształcenie w młodym pokoleniu poczucia więzi pomiędzy Polakami mieszkającymi na Wschodzie i w kraju. W ramach wymiany uczniowie są goszczeni w domach swych rówieśników, w których poznają realia życia danego kraju.

5. PRZEWIDYWANA LICZBA UCZESTNIKÓW PROJEKTU

- młodzież poznańskich szkół (500 osób)
- młodzież ze szkół partnerskich ze Wschodu (60 osób)
- nauczyciele polscy (60 osób)
- nauczyciele ze szkół partnerskich ze Wschodu (20 osób)
- członkowie Stowarzyszenia MEMORAMUS (10 osób)

6. INSTYTUCJE I ORGANIZACJE WSPIERAJĄCE REALIZACJĘ PROJEKTU:

- Rodzina Katyńska
- Związek Sybiraków
- Instytut Pamięci Narodowej
- Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu (Instytut Historii, Instytut Wschodni, Instytut Filologii Polskiej)
- Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania
- Urząd Miasta Poznania
- Urząd Marszałkowski

7. PATRONAT MEDIALNY NAD PROJEKTEM OBJĘŁY:

- Radio Merkury
- Radio Emaus
- Głos Wielkopolski
- Telewizja Polska SA, Ośrodek Regionalny w Poznaniu